



goniec moralności

JEDNODNIÓWKA
OKOLICZNOŚCIOWA



Od redakcji

Oddajemy w ręce PT Czytelników jednodniówkę okolicznościową. Okoliczność jej wydania jest znaczna – X Narodowe Czytanie, w tym roku *Moralności pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej. W naszym opracowaniu wracamy do źródeł.

Cofamy się do roku 1907. Jest kilka tygodni po premierze spektaklu w Krakowie. Sztuka odniosła sukces frekwencyjny. Zapada decyzja, by wyruszyć z panią Dulską na prowincję. Artystyczne tournée wiedzie przez większe miasta galicyjskie. Inauguracja w Przemyślu, następnie Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Sambor, Czerniowce, Tarnopol. W sumie 16 lokalizacji. I właśnie relację z tego objazdu prezentujemy poniżej.

Wydanie rozpoczynamy od naukowego opracowania autorstwa Zbigniewa Raszewskiego, wybitnego znawcy teatru. Opisuje on, kto wymyślił całe przedsięwzięcie (Zapolska) i jakie były jej motywacje (głównie finansowe). Kolejne teksty pochodzą z lokalnej prasy. Dodajmy, że część z nich była inspirowana przez otoczenie Zapolskiej, co tylko dowodzi, jak sprawną była ona przedsiębiorczynią.

Programowym hasłem trasy galicyjskiej z 1907 r. było Estreicherowskie: „Pani Dulska podróżuje”. Zachęcamy, by i Państwo udali się z nami w fascynującą wędrowkę po salonie (i mocno nieidealnym świecie) Anieli Dulskiej.

Zbigniew Raszewski, *Działalność teatralna Gabrieli Zapolskiej*

Sukces *Moralności pani Dulskiej* był od razu wielki: od dnia premiery, 5 grudnia 1906 roku, do marca 1907 roku ścigała ona do teatru krakowskiego 5000 widzów i przyniosła 9000 koron dochodu, co było na ówczesne stosunki cyfrą ogromną. Toteż, zamiast oddawać utwór któremuś z dyrektorów wędrownych, zaczęła Zapolska od początku przemysliwać nad utworzeniem własnego zespołu. Sama nie zamierzała nim kierować, bo właśnie w początku tego roku wyjechała na kurację do zakładu dra Ebersa na Lido. Zapaliła natomiast do swego projektu męża, który teatrem zawsze bardzo się interesował. Przez luty trwają listowne narady między małżonkami co do ewentualnego wspólnika, na którego kilku było kandydatów, wreszcie w końcu miesiąca Janowski decyduje się jechać sam. 2 marca pisze do niego Zapolska: „Jeśli masz siły, to sto razy wolę, ażebyś jechał. Raz to zrobiwszy z moją sztuką, możesz potem objechać znów z nową itd. A gdy wyzdrowieje, objedziemy Galicję ze mną jako aktorką i zarobimy pieniądze. Po co on ma te 400 florenów zarobić?”. Janowski postarał się o potrzebną koncesję Namiestnictwa i zajął się kompletowaniem zespołu. Obsada przedstawiała się następująco: Pani Dulka – Hermina Rowińska; Pan Dulski – Władysław Czajkowski; Zbyszko Dulski – Zbigniew Lenczewski; Hesia Dulka – Maria Kalinowska; Mela Dulka – Zofia Sławińska; Juliasiewiczowa z Dulskich – Maria Sznage; Lokatorka – Aniela Kratochwilowa; Hanka – Maria Czajkowska; Tadrachowa – Maria Grabowska. Reżyserię powierzył Janowski kierownikowi lwowskiego teatru ludowego, Franciszkowi Frączkowskemu. Musiała ona być dość sumienna, jak na ówczesne warunki galicyjskie; w każdym razie rewelacją była gra bez suflera. „Owszem, uznaję zupełnie taką obsadę – pisała Zapolska do męża 5 marca z Lido – i zdaje mi się, że w ten sposób sztuka doskonale pójdzie. [...] Można ją nazwać Trupa imienia Gabrieli Zapolskiej; to swoje na

afiszu zrobi”. Janowski zmienił nieco tytuł i na programach imprezy czytano: „Teatr Gabrieli Zapolskiej pod artystycznym kierunkiem Stanisława Janowskiego. Największy sukces bieżącego sezonu wszystkich scen polskich, *Moralność pani Dulskiej*, tragiczna komedia w 3 aktach przez Gabriellę Zapolską”. „Odebrałam także afisze – donosi Zapolska mężowi 12 marca – które przedstawiają się wspaniale”.

Osobne wskazówki otrzymał Janowski w sprawie reklamy w pismach galicyjskich, a ze strony Karola Estreichera zapewniła sobie Zapolska specjalny artykuł pt. *Pani Dulka podróżuje*, którego korektę przysłała jej na Lido i który ukazał się u progu objazdu, 19 marca, w „Głosie Narodu”, przedrukowany następnie przez „Nasz Kraj”.

Zespół, jak na stosunki galicyjskiej prowincji, był rzeczywiście dobrany szczęśliwie. Kilka osób było z teatru lwowskiego, z którego uzyskały one na czas trwania imprezy bezpłatny urlop. Kalinowską zwerbowała z krakowskiego teatru ludowego. Sznage była aktorką znaną w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Teatr miał więc wszelkie widoki powodzenia.

Pierwszy występ odbył się 14 marca w Przemyślu, po czym objechano ogółem jeszcze piętnaście miast w dwóch turach, z przerwą w Wielkim Poście. Sukces był niespodziewanie wielki. W Przemyślu domagano się drugiego przedstawienia. W Tarnopolu policja musiała bronić kasy przed natłokiem kupujących bilety. W Jarosławiu i Rzeszowie sale były wyprzedane w przeddzień przyjazdu zespołu. W Stanisławowie, na skutek handlu biletami, „ceny na najlichsze miejsca dochodziły sum bajecznych”. Przedstawienia przyjmowano niezwykle przychylnie, a prasa prowincjonalna opisywała je w superlatywach. „Objechaliśmy całą Galicję dookoła w triumfalnym wprost pochodzie” – pisze w swym pamiętniku Janowski.

„Pamiętnik Literacki” 1951, t. 42, nr 2 (fragm.)

Pani Dulka podróżuje

– Chwila to osobliwa – jak mówi Wernyhora w „Weselu” – że pani Dulka; pani kamieniczna, żyjąca w atmosferze garkuchni, między pogrzebaczem i warzechą, nie przeniekając gazet i nie uczęszczająca do teatru na marne komedje, wypowiadająca mieszkanie lokatorce, bo przez nią stała się „publika” – ta pani Dulka – rzecz nie do wiary – namyśliła się i sama puściła się na „publikę”. [...]

Pani Dulka popisywała się najpierw w Przemyślu – i popisała się. Teatr był nabity, dostawiano krzesła, młode Dulskie szczególnie oklaskiwano w toku scen. Zapal był nieklamany. Proszono p. Janowskiego, aby dał drugie przedstawienie, tyle było ciekawości niezaspokojonej, ale p. Janowski uciekł przed natarczością do Jarosławia.

Przedstawienie w Przemyślu grane bez suflera wywołało uznanie gry reżyserowanej we Lwowie przez Walewskiego. Po przedstawieniu jeden z widzów jubiler ofiarował Meli za jej grę pierścionek złoty. Pani Kalinowska tak że bardzo się podobała. W Jarosławiu i Przemyślu publiczność nie chciała wyjść z teatru po przedstawieniu, i wywołując, wołała wielokrotnie: – Do widzenia!... „Głos Narodu” z 19 marca 1907 r.



Gabriela Zapolska to pseudonim artystyczny Marii z Korwin-Piotrowskich (1857–1921) – aktorki, powieściopisarki, dramatisarki i publicystki.



O ojcostwo i alimentację!

„Moralność Pani Dulskiej”, sztuka pani G. Zapolskiej wystawiona przez teatr jej imienia we czwartek 14. b.m. w sali Sokoła, zgromadziła moc Dulskich. Sztuka sama trochę przelazmowana. Owszem nie jest niemoralna, trochę pieprzona a bez sensu moralnego. Przykazanie boże zwycięża. Grzesznik Zbyszko Dulski, który „sprawił” Hankę służącą i chce się z nią nawet zenić, daje się przekonać, ulega życiu i t. d. Ożeni się należyście. I Hanka daje się przekonać. Bierze 1000 K. za spodziewany ból porodowy i wyjdzie za mąż za finansiera. Zbyszko i Hanka będą szczęśliwi w życiu. Panią Dulską przestanie głowa boleć, zażyje – ale to ewentualnie – laurowych kropli, a podwyższy odpowiednio czynsze (25 miesięcy razy 40 koron) odbije sobie akutat te 1000 koron, które za przyjemność syna wypłaciła Hance. Koryto życia rodzinnego stoi tedy niezachwiane. Praktyczna moralność pani Dulskiej przecież zwyciężyła. Dulscy się śmiali, kara była setna.

Sztukę, odznaczającą się doskonałą techniką sceniczną, odegrano wprost znakomicie. Pan Lenczewski jako Zbyszko był bajeczny. Dobrze odegrały swoje role panna Sławińska (Mela), pani Kalinowska (Hesia), pani Rowińska (Dulka) i reszta ról została szczęśliwie wykonana.

Z *moralności pani Dulskiej* zostaje tylko jedna nauczka: Lepiej dla uniknięcia pozwu o ojcostwo i alimentację jeśli tudzież „skandalu” zapłacić 1000 koron „Abfertigung”. To znacznie lepiej i dla rodziny Dulskiej i dla Hanki. Bezwarunkowo.

„Nowy Głos Przemyśki” z 24 marca 1907 r.

Zacna pani na prowincji

Słowo polskie donosi: Zacna pani Dulka wyjeżdża umoralniać tłumy. W imieniu Zapolskiej zebrała się za staraniem jej męża, a znanego malarza St. Janowskiego trupa teatralna, która wystawi „Moralność Pani Dulskiej”, w 16 miastach galicyjskich, rozpoczynając w Przemyślu, gdzie pani Dulka rozpocznie ujadanie dnia 14 b.m. Sztukę wyreżyserowano najdokładniej według wskazówek autorki, grać ją będą zawodowi artyści, poprzedza ją już swego rodzaju sława, która tłumy ściąganie na oglądanie najwspanialszego okazu kołtuństwa, który Warszawa, Lwów i Kraków oglądają wśród szczerzej wesołości od wielu tygodni. „Głos Rzeszowski” z 10 marca 1907 r.

Przemyśl, Rzeszów...

We czwartek 16 b.m. odbyła się w Kasynie miesz. we Lwowie generalna próba ze sztuki „Moralność Pani Dulskiej” i rozpoczęła 14 w Przemyślu swą wycieczkę artystyczną przedstawieniem. Po kilkunastodniowych próbach prowadzonych z nadzwyczajną sumiennością zgrała się trupa p. Zapolskiej tak wybornie, że ton i tempo sztuki mimo doskonałych sił z jakich się trupa składa, przeszły oczekiwania. Artyści umieją rolę i grają zupełnie bez suflera a grają z werwą i upodobaniem, gdyż każda rola daje im pole do popisu, począwszy od „tragicznej Kołtunki” pani Dulskiej a skończywszy na chytrej pracze Tadrachowej. Rolę córki Juliasiewiczowej objęła była artystka krakow. teatru z czasów dyrekcji Pawlikowskiego, panna Sznage. „Moralność pani Dulskiej” grana będzie jutro w niedzielę dnia 17. b.m. w sali „Sokoła” w Rzeszowie. Bilety nabywać można w cukierni p. Androlettiego, a wieczorem przy kasie. Sala niewątpliwie będzie napełniona. „Głos Rzeszowski” z 17 marca 1907 r.



W najlepszej wierze

„Tragifarsą” – w dodatku jeszcze „tragifarsą kołtuńską” nazwała p. Gabriela Zapolska ostatnią swoją komedię o mocno afiszującym się tytule Moralność pani Dulskiej. – Przymiotnik i rzeczownik tego prawie że nowego określenia wskazują z miejsca na uosobienie bardzo wojownicze: w rzeczy samej energicznie i namiętnie zabiera się w swej „tragi-farsie” autorka do walki z tem, co bez ceremonii i ogródek, wcale niewykwintnie nazywa „kołtuństwem”. „Kołtuństwo” to by – trzymać się pierwowzoru stylowego p. Zapolskiej – reprezentuje w komedii nie tylko głównie za „firmę” odpowiedzialna pani Dulska in persona, ale także mniej więcej cała jej rodzina w przeróżnych swoich okazach i odmianach. [...] Pani Dulska zatem ceni nadewszystko w życiu w sferze materyjalnej – pieniądzu i to wcale nie w znaczeniu wielkiego kapitału, ale w zakresie drobiazgowej, groszowej oszczędności; w sferze moralnej – zachowanie tych pozorów, do których dobracby się mogły plotki sąsiadek, długie języki „publiki”.

To jest alfa i omega mądrości życiowej pani Dulskiej, samowładnie rządzącej w swym domu i w kamienicy, która jest jej własnością. Poza tem świata nie widać: przez ten mur „zasad” zupełnie zresztą szczyrych, zupełnie bezpośrednio, z „indywidualnością” pani Dulskiej zrosniętych, nie przecisnąć się ani jeden atom pierwiastku kulturalnego, co więcej – jak chce autorka – ani jeden pierwiastek zdrowego etycznego, lub humanitarnego pojęcia. W myśl tego samego dogmatu kształtować chce p. Dulskana około siebie wszystko, co podpada jej władzy i „pedagogiki”: mąż urzędnik nie nazwanej instytucji, jest widomym przykładem skuteczności systemu. Wychowanie dzieci w intencjach pani Dulskiej zmierza do tego samego celu; wpływy dalszej rodziny, w danym wypadku ciotki, na odmienny tylko sposób system ten utrwala i wzmacniają. Dla charakterystyki ogólnej dodać należy, że wszystko to robi pani Dulska fide optima, w przekonaniu, że tak być musi, a inaczej być nie powinno, że to więc jest naturalny, zdrowy, normalny i moralny porządek rzeczy, a wszystko inne, byłoby głupstwem, niedorzecznością, dziwactwem, lub nawet zwyrodnieniem.

„Czas” (Kraków) z 17 grudnia 1905 r.



Zmieniamy epokę – jednym susem lądujemy w Krakowie u schyłku Dwudziestolecia. Powód jest zacytowany – uwieczniona na fotografii późniejsza dyrektorka Teatru Ziemi Rzeszowskiej Wanda Siemaszkowa w roli pani Dulskiej w towarzystwie Karola Wyrwicz-Wichrowskiego (1935 r.)

**Gdy nadchodzi cię nuda
I rozrywek innych męczy uluda
Wpisz w wyszukiwarkę słowa:
Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa**

BC

A tam: tysiące wielobarwnych fotografii i pocztówek, stareńkie starodruki i rękopisy, bogata kolekcja galicjanów, zaskakująco obfity wybór prasy, do tego poręczna wyszukiwarka i przyjazna szata graficzna. Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa urozmaici twoje życie już po pierwszym kliknięciu: www.pbc.rzeszow.pl

Nr sez. 109. Nr porz. 3.972.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

Nowość! Nowość!

W Sobotę dnia 15 Grudnia 1906 roku
po raz pierwszy:

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach napisana przez G. Zapolską-Janowską.

OSOBY:

Pani Dulka	PP. Słobicka	Julianowiczowa z Dulskich	PP. Krysińska
Pan Dulski	Jedynowski	Lokator	Arkwinowa
Zydzka Dulka	Lenarczyński	Hanka	Pawłowska
Hela Dulka	Jasiełowska	Tadraszowa	Modzelewska
Meja	Cuchowska J.	Róża	dziesięć się w miesie.

Dłuższą pauzę oznaczy spuszczenie kurtyny Siemiradzkiego.

Początek o godzinie 7 – Koniec o godzinie 9¹⁵.

GENY MIEJSC ZWYCZAJNE.

Lata parterowa na 6 osób	Kor. 14-	Kor. 12-	Galerya w pierwszym rzędzie Kor. 1-
Lata I-go piętra na 6 osób	14-	120	w następnych rzędach na prost. 100
Lata II-go piętra na 6 osób	10-		sceny grupa C i D
Kor. w I-ym szeregowej dziedzi	8-		Galerya w ostatnich rzędach
piętra	8-		grupa B i E
Podł. w pięciu pierwszych rzędach	4-		Galerya do sceny przylegająca
Kor. w I-ym szeregowej dziedzi	4-		grupa A i F
Kor. w I-ym szeregowej dziedzi	4-		
4 rzędach	3-		

WIERZCHNIE OKRYCIA, KAPELUSZE, LASKI, PARASOLE, NALEŻY ZOSTAWIĆ W GARDEROBIE.

Bilety wczelnij służyć można w Kasie zamawiając F. A. Grigara, Rynek gł. (Hotel Drezdeński), a w dniu przedstawienia w Kasie Teatralnej.

Kasa otwarta od godziny 9 do 1 i od 3 do 8 wieczorem. — Za bilety kupione Kasa pieniędzy nie zwraca.

W Niedzielę popołudniu o godz. 3 „Marnotrawny ojciec”, komedia w 4 aktach Bernarda Shaw.
Ceny miejsc znizzone do połowy.

Wieczór o godz. 7 „Moralność pani Dulskiej”, Tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach napisana przez G. Zapolską-Janowską.

W drukarni „Czas” w Krakowie. Nakładem Dyrektora Teatru Miejskiego.

„Dziś po ciężkich boleściach ukończyłam Dulską. Co to jest? Nie wiem. Pisałam ją w gorączce po prostu, może to właśnie będzie coś doskonałego, a może nic nie warte” – tak w liście do męża pisała Gabriela Zapolska.

Utwór powstał na przełomie października i listopada 1906 roku na zamówienie dyrektora Teatru Miejskiego we Lwowie. Z powodu choroby jednej z aktorek premiera odbyła się dopiero 15 grudnia w Krakowie.



W saloniku Pani Anieli

Wyobraźmy sobie zatem, że znajdujemy się w jednym z t. zw. „porządniejszych” miast prowincjonalnych, o których wprawdzie Zapolska nie mówi, ale które uplastyczniamy sobie mamy prawo i możność. Znajdujemy się w pewnym mieszczańskim środowisku, jakich wiele, mało nawet wiele, wprost legion w naszym skromnym światku mieszczańskim, i – zaczynamy obserwować.

Salonik p. Dulskiej. Mebelki zlekką staroświeckie, lecz praktyczne, zalegają ściany i kąty w symetrycznym porządku. A więc stół na środku, nakryty szydełkową serwetką – dla oszczędności, stary klawikord czy fortepian w przyzwrotnym od niego oddaleniu, a zawsze w tradycyjnym kąciaku, przy oknie, kanapa, skóra kryta, „vis-a-vis”, foteliki w futerałach w bliskości. Jest nam ciepło, wygodnie, nawet przyjemnie. Marzyć się wprawdzie nie chce, ale „za to” odczuwa się potrzebę czegoś bliżej nieokreślonego – aha – ciepłej kawusi z kożuszkami, z mleczkiem... Wtem poznajemy p. Dulską. Osoba dosyć otyła, wprawdzie nie-subtelna, ale „za to” pobożna, czynna, energiczna, dobra gospodyni i dobra matka, odrobinę nawet skąpa, trzymająca się za kieszeń, przytem wszystkim okruszyneczkę zgryźliwa, uszczypliwa, ale co to szkodzi – grunt, że o moralność swej kamienicy dba i niemoralności nie zniesie. Wprawdzie słyszeliśmy, że tam, w tej kamienicy nie wszystko się tak znowu moralnie odbywa, że „moralny” zdaniem p. Dulskiej jest ten, kto płaci, np. kokota z pierwszego piętra, przyjmująca panów u siebie, którzy karetkami jeżdżą, niekoniecznie własnymi, ale – karetkami; „niemoralni” zaś ubogie szwaczki i studentki ze strychu, które nic nie mają, a więc wstyd tylko kamienicy przynoszą. Słyszeliśmy wprawdzie jeszcze wiele rzeczy niepochelebnych o cnotach p. Dulskiej i jej charakterze, ale to, panie święty, potwarz na kobietę czystą, jak szkło, uczciwą, jak złoto. Nie skrzywdzi ona nikogo, nie obmówi, o moralność dba, a grosz szanuje... o ...szanuje!... Jakże bo kobieta, która dziennie trzech mszy słucha, może kłamać! To istna potwarz na p. Dulską. Nic więcej.

B. Podlewski w: „Nowe Słowo” z 15 marca 1907 r.

Sukces trupy teatralnej

Teatr p. Gabrieli Zapolskiej po odbyciu we Lwowie kilkunastu prób do przedstawienia głośnej sztuki p.t. „Moralność pani Dulskiej” rozpoczął tournée artystyczne w dniu 14. b.m. w Przemyślu, skąd następnie udał się do Jarosławia, a dziś 17. b.m. do Rzeszowa, później zaś do Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła i Sanoka, aby przedsięwziętą swą wycieczkę zakończyć odegraniem tej sztuki w dniu 24. b.m. w Samborze. Artystki i artyści zaangażowani przez p. Zapolską wyczuli się ról tak sumiennie, iż grają bez suflera, a grają z taką werwą i zapałem, jaki jedynie tylko pod reżyserią tak znakomitej artystki wśród personelu rozbudzić się może. [...] Za przychylną jaką p. Zapolska okazała Samborowi przez wstawienie go do programu wycieczkowego, odwziedczy się publiczność nasza szczelnym wypełnieniem sali Sokoła, która [...] nie będzie mogła pomieścić wszystkich wielbicieli niepospolitych talentów artystki i autorki.

„Gazeta Samborska” z 17 marca 1907 r.



„Moja pani! Na to mamy cztery ściany i sufit, aby brudy swoje prac w domu i aby nikt o nich nie wiedział. Rozwłóczyć się po świecie, to ani moralne, ani uczciwe. Ja zawsze tak żyłam, ażeby nikt nie mógł powiedzieć, iż byłam powodem skandalu. Kobieta powinna przejść przez życie cicho i spokojnie. Ta już to jest tak i żadne nic nie pomoże”.

Gabriela Zapolska, *Moralność pani Dulskiej*

Miejsce na pamiątkową pieczęć X Narodowego Czytania:

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCJI

DULSKIEJ

MORALNOŚĆ

PANI

Gabriela Zapolska

4.09.2021

NARODOWE CZYTANIE

„Goniec Moralności. Jednodniówka Okolicznościowa”
Wydawca:
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
Adres: 35-010 Rzeszów, ul. Sokoła 13
tel. 17 86 69 400 | www.wimbp.rzeszow.pl
Redakcja, wybór tekstów i opracowanie:
Barbara Pawlikowska, Iwona Wojtowicz
Projekt graficzny i realizacja: Joanna Barlik

Wykorzystano materiały graficzne i teksty pochodzące z:
Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej: www.pbc.rzeszow.pl
Polony: www.polona.pl
Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej: www.jbc.bj.uj.edu.pl
Narodowego Archiwum Cyfrowego: www.szukajwarchiwach.gov.pl
BazHum: www.bazhum.muzhp.pl
Teksty zachowano w oryginalnej formie językowej.
Tytuły pochodzą od redakcji.